Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie w administracji	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 1,900.000	Mk 1,750 000	Mk 1,900.000	Marek 4.000.000	Mk 1,750.000	100.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 4. Niedziela, dnia 6. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

Dewaloryzacja socjalizmu.

Kongres P. P. S. zakończył swoje obrady. Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, jaką drogę wytyczył on partji na najbliższą przysłość?

Przebieg obrad i uchwalone rezolucje noszą na sobie wszystkie cechy tego kryzysu, który cały zagraniczny socjalizm w dobie obecnej przechodzi. Kryzys ten, to — walka w łonie socjalizmu między marksizmem a pierwiastkami nowej kultury politycznej opartej o chrześcijaństwo i ideę narodową. Właściwie **powinienby socjalizm, a więc i P. P. S. poprzeć całą siłą rewolucję bolszewicką,** realizującą przecież „maksymalny marksizm". I tak było pierwotnie! Pamiętamy, jak p. Haecker w „Naprzodzie" z entuzjazmem witał przewrót bolszewicki i gratulował Leninowi sukcesów. Fiasko jednak jego eksperymentów zmieniły zapał P. P. S. dla komunizmu w rezerwę, później w nienawiść.

Ten stosunek P. P. S. do komunizmu zmienił się konsekwentnie w jej **nieufność do marksizmu w ogóle.** Widać to z uchwał kongresu krakowskiego. Unikano — rzecz znamienna — starannie terminu: „państwo socjalistyczne", półgębkiem tylko wspomniano raz czy dwa razy o „uspołecznieniu produkcji", potępiono i to kilka krotnie rewolucję, a natomiast usilnie trzymano się w rezolucjach obecnego ustroju. Takie uchwały, jak: w sprawie spółdzielni, związków zawodowych, samorządów, a zwłaszcza „kapitalistyczna" uchwała w sprawie reformy rolnej, **oznaczają nic co innego, jak — w gruncie rzeczy — umocnienie podstaw obecnego ustroju i odskok od rewolucji socjalnej!**

Czy ta dewaloryzacja teorji socjalistycznej jest lekcją daną przez Moskwę? Zapewne! Ale jest także skutkiem i tych przemian ideowych, które przechodzi polityczne i społeczne życie demokracji zachodu. Pokaże się to na kilku przykładach!

Pierwsza rzecz, która musi uderzać, to **zupełne zapomnienie o haśle walki klasowej** przez kongres i jego uchwały. A przecież to hasło dzieliło i dzieli wszędzie ruchy robotnicze na obozy! Przecież z niego próbowano nawet wytworzyć coś jakby religję socjalizmu, a w każdym razie swoistą, odrębną jego etykę! Szczególna rzecz, że kongres o tem zapomniał!

Może jeszcze bardziej charakterystyczną dla kryzysu socjalizmu jest **uchwała o wstąpieniu P. P. S. do rządu.** Przez długi czas utrzymywała się w socjaliźmie zasada, że socjaliści mogą brać odpowiedzialność tylko za rząd socjalistyczny. Kiedy obecny prezydent francuskiej republiki Millerand, zdecydował się w r. 1899 objąć tekę ministra handlu w rządzie (zresztą radykalnym) Waldeck-Rousseau'a, odsądzono go w obozie socjalistycznym od czci. Wojna jednak sprowadziła zmianę zasadniczą pod tym względem. Socjaliści Belgji, Niemiec, Włoch i in. współpracowali razem w rządach z „burżuazją". Prosty instynkt samozachowawczy narodowy kazał im rewolucyjne hasło schować do kieszeni, a tymczasem ratować państwo przed wrogiem. Tylko polski socjalizm przestrzegał dawnej surowej zasady, związał się nawet uchwałą łódzką z r. 1921. nie wstępowania do rządu z przedstawicielami klas posiadających. Ironja losu chciała, że właśnie redaktor łódzkiej rezolucji, pos. Niedziałkowski, w Krakowie najgoręcej po 2 latach ją zwalczał, a tym, którzy byli za dalszą abstynencją od rządów i czekaniem na chwilę rewolucji, zarzucił, że **„nie mają wiary w klasę robotniczą".** Przyjęto więc rezolucję, która daje klubowi parlamentarnemu P. P. S. prawie wolną rękę odnośnie do współpracy przy tworzeniu „rządu antiprawicowego". Oznacza to rezygnację z prób przemiany społeczeństwa kapitalistycznego na socjalistyczne, ale i z tem się godzi obecna P. P. S., a otwarcie przyznał to pos. Niedziałkowski. Oto drugie ustępstwo z marksizmu, tym razem na rzecz — demokratycznych podstaw rządzenia państwem.

I wreszcie trzeci szczegół, dla ewolucji socjalizmu, najbardziej charakterystyczny! Sprawa **mniejszości narodowych!** Tylko niejaki Liebkind (oczywiście żyd) okazał się typowym marksistą, dla którego odrębności narodowe nie istnieją, a odnośnie do Polski zaryzykował nawet twierdzenie, że się kresom nie powinno przeszkadzać, gdyby się chciały od państwa oderwać! Inne mowy i rezolucje akcentowały tylko potrzebę walki z nacjonalizmem, gwarancji dla praw kulturalnych mniejszości narodowych i t. p. Jak zaś w praktyce „problem narodowościowy" rozumiał kongres, dowodzi jego koncepcja rządu, w którym P. P. S. wziąłaby udział. Miałby to być gabinet od niej począwszy aż do Piasta i Chadecji, t. zn. stronnictw, piętnowanych jako kapitalistyczne i burżuazyjne! Ani słowa o gabinecie wspólnym z Niemcami, żydami lub Rusinami! Widocznie i **P. P. S. zaczyna rozumieć, że w Polsce gospodarzem może być tylko Polak!**

Reasumując to wszystko nie trudno stwierdzić, że XIX kongres P. P. S. wyraził votum nieufności teorji socjalistycznej! Możemy tylko przyjąć do wiadomości, że P. P. S. zaczyna rozumieć realność życia i czekać, czy doktryneryzm nie sprowadził jej na dawne manowce. Z drugiej strony jednak trzeba stwierdzić, że **kongres krakowski nie posunął kryzysu socjalizmu ani o krok naprzód.** Wyrzekł się pewnych punktów programowych, w innych próbował znaleźć własne rozwiązanie a równocześnie reklamował swój socjalizm. Zapanowały nad nim słowa posła Diamanda, wypowiedziane w pierwszy dzień: — **„Winniśmy dążyć do półsocjalizmu!"** I to piętno połowicznego socjalizmu niosą na sobie jego uchwały. Tylko żydzi trzymali się ostro „czystego marksizmu". Zarówno rewolucyjny p. Haecker, jak antinarodowo nastrojony p. Liebkind ratowali — zresztą bezskutecznie — Marksa przed ostatecznem potępieniem.

Powstaje więc w Polsce druga N. P. R., socjalizm zdewaloryzowany i to jest najogólniejszy skrót uchwał krakowskiego kongresu.

W. Z.

Zasady reformy walutowej ustalone przez komisję.

Warszawa. (PAT.). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja skarbowa przyjęła poszczególne punkty art. I. projektu ustawy o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej, mianowicie od punktu 2 do 12 przedłożenia rządowego i **nowy punkt 13, proponowany przez pos. Jaroszyńskiego w sprawie zwalczania lichwy pieniężnej i kredytów.**

Punkt 2 w sprawie zmiany stawek celnych przyjęto bez zmiany.

W punkcie 3-cim przyjęto tylko główną tezę o **zastosowaniu niezbędnych dla uniknięcia deficytu w gospodarce państwowej oszczędności, natomiast odrzucono specyfikację, jak te oszczędności mają być ustalone.**

Punkt 4-ty, mówiący o **przekazywaniu samorządom niektórych funkcyj,** wykonywanych przez organa państwowe, został bez merytorycznych zmian **przyjęty,** taksamo **punkt 5-ty co do zaciągnięcia pożyczki do sumy 500 miljonów franków.**

W punkcie 6-tym, dotyczącym **sprzedaży państwowych przedsiębiorstw, wyeliminowano oprócz odbenzyniarni i salin, także wytwórnię związków azotowych** (Choszów).

Punkt 7-my przyjęto z pewnemi niemerytorycznemi zmianami.

W punkcie 8-mym ustalono wartość jednostki monetarnej na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 1919. która mówi o wprowadzeniu złotego polskiego.

Tak samo przyjęto punkt 9 i 10, dotyczące ustalenia relacji marki do nowej jednostki monetarnej i **przerachowania zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych na nową walutę.**

Punkt 11-ty. dotyczący powołania do życia **banku emisyjnego,** uzupełniono pewnemi postanowieniami, które konkretyzują, że:

a) **bank ma być spółką akcyjną,**

b) ma być **z udziałem państwa,**

c) **państwo ma mieć wpływ na skład zarządu,**

d) **bilety mają mieć pokrycie** metalowe albo **w pełnowartościowych walutach i dewizach** obcych od **jednej czwartej do jednej trzeciej** emisji i

e) **skarb państwa na pokrycie bieżącego deficytu nie może zaciągać pożyczki.**

Dalej przyjęto punkt 12-ty o konwersji i konsolidacji państwowych pożyczek i zobowiązań.

Punkt 13-ty został również przyjęty (podaliśmy go wczoraj).

Wedle projektu rządowego ustawa miała obowiązywać do końca r. 1924, **przyjęto jednak wniosek pos. Thugutta, by te upoważnienia zgasły** z d. **30 czerwca 1924.**

Dłuższą dyskusję wywołał także wniosek, by upoważnienia, wynikające z tej ustawy, mogły być stosowane tylko przez obecny rząd. Wniosek ten jednak nie został przyjęty.

Cały projekt ustawy został przyjęty przez komisję w II. i III. czytaniu.

Referentom na plenum wybrany został pos. Kwiatkowski (Ch. D.).

Komisja uchwaliła prowizorjum budżetowe.

O przyspieszenie asygnowania płac.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek rano obradowała komisja budżetowa nad projektem ustawy **o dodatkowym prowizorjum budżetowym na 4-ty kwartał 1923 r. i prowizorjum budżetowym na pierwszy kwartał 1924 roku. Projekty komisja uchwaliła.**

W toku dyskusji **pos. Rymar** zastrzegł się **przeciwko sposobowi asygnowania** poborów pracownikom **państwowym** w szczególności nauczycielstwu w ten sposób, że płace przez bardzo późne doręczanie asygnat, **ulegają znacznej dewaluacji** i zażądał oświadczenia się w tej sprawie przedstawiciela ministerstwa skarbu.

Debata sejmowa w sprawie pełnomocnictw.

SPOKOJNY NASTRÓJ W SEJMIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Harmonja, która zaznaczyła się w Sejmie już przed ferjami świątecznemi na ostatnich posiedzeniach, a która uplastyczniła się jeszcze bardziej podczas obrad Komisji skarbowej, **trwała w całej rozciągłości podczas obrad piątkowego posiedzenia.** Uwidocznia się ona nietylko w stanowisku poszczególnych klubów **wobec ustawy o pełnomocnictwach, za którą faktycznie wypowiadają się wszystkie kluby,** pod taką, czy inną formą, ale także wyraża się w rozmowach kuluarowych **w spokojnym nastroju,** który dominuje w całym Sejmie.

Posiedzenie Sejmu zaczęło się od spraw formalnych. Zaraz na początku obrad **przystąpiono do debat nad pełnomocnictwami,** które referował **pos. Mich. Kwiatkowski (Ch. D.).** Wskazał on, że rząd zabiega usilnie **o wyzyskanie źródeł podatkowych dotąd nie wyzyskanych, co będzie również środkiem walki z drożyzną.** Rząd chce wyzyskać cła, posiadać prawo sprzedaży niektórych objektów przemysłowo-handlowych, utworzyć rynek pożyczek wewnętrznych zwaloryzowanych i zagranicznych. Do zmniejszenia wydatków rząd dążyć będzie przez **oszczędności i reformę skarbowości samorządowej.**

UPRAWNIENIA PODATKOWE RZĄDU.

Konieczna jest reorganizacja państwowych instytucji finansowych, których jest 13. W dziedzinie reformy waltuowej chodzi **o ustalenie relacji marki polskiej do nowej jednostki monetarnej, o przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych, oraz ustalenie sposobu tych spłat, o konwersję pożyczek i zobowiązań państwowych,** wreszcie o umożliwienie rządowi **walki z lichwą towarową i pieniężną.** Komisja nietylko nie zwęziła pełnomocnictw rządowych, ale je **rozszerzyła i sprecyzowała.** Uchwalono ustęp umożliwiający rządowi **podniesienie stawek podatków bezpośrednich,** uchwalono niezaliczanie na podatek **przemysłowy przedpłat uiszczanych na poczet tegoż podatku** w postaci świadectw przemysłowych. Odrzucono propozycje wprowadzenia podatku przemysłowo-zarobkowego, przyspieszenia terminu płatności podatku majątkowego, oraz zabezpieczenia skarbowi spłat tego podatku w gotówce, a nie w obligacjach.

Dzięki temu, **powinna wpłynąć tego roku do skarbu państwa jedna trzecia podatku majątkowego,** t. j. 330 milj. fr. zł. Powiększenie ciężarów samorządowych nastąpi dopiero **po zapewnieniu im własnych źródeł dochodu. Komisja nie zgodziła się** na założenie na samorządy ciężarów szkolnych i oświatowych.

BANK EMISYJNY.

Co do banku emisyjnego, **zastrzeżono państwu wpływ na mianowanie jego kierowników. Kapitał podkładowy banku musi być przynajmniej w jednej czwartej części pokryty złotem, albo zapasem dewiz i walut wysokocennych.**

Do gwarancji, że bank emisyjny nie będzie mógł wydawać więcej biletów aniżeli pozwoli na to pokrycie, dodano ustęp, że **skarb państwa nie może korzystać z kredytów w banku emisyjnym na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych.**

OŚWIADCZENIE PREMIERA.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **premier Grabski,** który w znacznej mierze powtórzył te same argumenty, jakie już cytował na komisji skarbowej. Wskazał on, że **stan naszej waluty markowej jest fatalny, że bilans handlowy głównie wymaga reformy,** albowiem rok 1923 wykazał, iż w tych miesiącach, gdzie eksport był znacznie wyższy od importu marka polska wykazała bardzo słabą siłę kupna, wreszcie wskazał na budżet przedstawiony na rok 1924. i wyraził przekonanie, że **życie zniewoliło do zwiększenia wydatków. Uposażenie urzędników pochłonie 100 mil. fr. zł., wydatki na wojsko muszą być zwiększone.**

Koniecznem jest zwiększenie funduszu obrotowego kolejowego. Państwo nie może pozostawić bez opieki ani szkolnictwa początkowego ani szpitalnictwa. Wydatki te **pochłoną paręset mil. fr. zł.** i musimy na to znaleźć odpowiednie środki.

Budżet wykazuje w pierwszym kwartale w wydatkach 311 mil. fr., w drugim 291, w trzecim 262, w czwartym 269 mil. franków, natomiast wykazuje w dochodach podatków bezpośrednich w 1-szym kwartale 34 mil. fr. w 2-gim 140, w trzecim — 22, w czwartym 159. Potrzeba dochody bezpośrednie **podnieść bardzo wysoko,** ażeby mogły one pokryć przynajmniej połowę wydatków.

WYDATKI I DOCHODY BUDŻETOWE.

W chwili obecnej **sytuacja jest znacznie korzystniejsza, aniżeli przed rokiem,** albowiem wiele rzeczy, zostało już przygotowanych. Nie potrzeba dziś stwarzać całego programu. Tylko potrzeba wypełnić luki. Zrównoważony budżet można uzyskać przez **podniesienie dochodów z podatku majątkowego** na co minister kładzie przedewszystkiem **silny nacisk.**

Rząd musi ściągnąć w tym roku przynajmniej jedną trzecią część podatku majątkowego albo w gotówce, albo w walutach obcych. Minister sprzeciwia się zwiększaniu podatku gruntowego, jakkolwiek ideałem naszym jest, ażeby włościanie płacili dużo, to jednak włościaństwo wskutek przymusowego podatku inflacyjnego straciło wiele.

POLEMIKA Z P. KUCHARSKIM.

Następnie min Grabski polemizował bardzo subtelnie z poprzednim ministrem, **zarzucając mu, że nie wyzyskał zupełnie pożyczek wewnętrznych.** To źródło należy wyzyskać w ten sposób, **ażeby zdobywać odpowiednie kwoty co miesiąc. Już z końcem stycznia winien się zacząć nowy okres który doprowadzi do zdobycia środków i uzyskiwania walut.**

W ciągu lutego należy mieć nadzieję, **na zdobycie warunków nieodzownych do reformy walutowej. Warunkiem takim jest całkowita realność zrównoważonego budżetu.** Bez tej realności nie wolno **reformy walutowej przeprowadzać.** Wobec zarzutów jakoby istniał brak środków obiegowych potrzebnych na pokrycie podatku majątkowego minister wskazuje, **że rząd będzie opłaty te przyjmował także w naturze n. p. w węglu albo w zbożu.**

SYTUACJA JAK W ROKU 1821.

Zakończył premier Grabski porównaniem z r. 1821, kiedy sytuacja była bardzo krytyczna tak dalece, że ówczesny sekretarz stanu rosyjski przestrzegał społeczeństwo polskie, że o ile sytuacja finansowa i państwowa nie poprawi się w ciągu roku 1822, wtenczas rząd będzie musiał uszczuplić prawa polityczne Królestwa Polskiego odpowiednio do jego siły finansowej. To ostrzeżenie wystarczyło, ażeby społeczeństwo, które było niesłychanie zrujnowane finansowo, dobyło z siebie środki i całkowitą niezależność finansową. Min wyraża przekonanie, że w chwili obecnej społeczeństwo znajdzie w sobie dość sił, ażeby tę niezależność w stosunku do innych państw zdobyć.

AKLAMACJA.

Mowę Grabskiego pokryto licznymi oklaskami, które rozległy się w całej izbie zarówno na prawo jak w centrum i na lewicy. W dyskusji przemawiali posł. Głąbiński, Thugutt, Diamand, Frostig i Stroński. **Przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich wypowiedzieli się za pełnomocnictwami. Thugutt wyrażał zaufanie osobiste dla Grabskiego; w ten sam mniej więcej sposób stawia p. Diamand.** W rezultacie zadeklarowali się jako zwolennicy ustawy.

DEMAGOGJA ŻYDOWSKA.

Natomiast **demagogiczną mowę wygłosił pos. Frostig (Koło żyd.),** który wystąpił jako rzekomy rzecznik interesów miejskich. Podobnie **jak** inne mniejszości narodowe wypowiedział się przeciw pełnomocnictwom, **kierując się pobudkami politycznymi.**

Na piątkowem posiedzeniu nastąpi głosowanie nad drugiem czytaniem tej ustawy. Nie ulega wątpliwości, że w głosowaniu tym Sejm poweźmie uchwałę, aprobującą ustawę. 3 czytanie będzie dokonane w sobotę.

P. Zamoyski przyjmie tekę min. spraw zagr.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Maurycy Zamoyski udzieli ostatniej odpowiedzi w sprawie objęcia teki ministra spraw zagranicznych w sobotę. Nie ulega wątpliwości, iż pos. Zamoyski **zamierza wyczekać załatwienia pełnomocnictw skarbowych dla rządu przez Sejm.** Według obiegających wersji, **odpowiedź będzie przychylna.**

PRZED FERJAMI SEJMOWEMI.

Warszawa. (Telef wł.) W piątek odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Na posiedzeniu tem postanowiono odbyć posiedzenie w piątek i w sobotę, w celu **załatwienia przedewszystkiem ustawy o pełnomocnictwach i o prowizorjum budżetowem.** W sobotę posiedzenie zacznie się o godz. 12. **Po załatwieniu tych praw, Sejm się rozjedzie na ferje, które trwać będą do 28 b. m.** Przewodniczący klubów postanowili, ażeby na tydzień naprzód zebrała się **komisja budżetowa dla przyspieszenia budżetu. Na takie stanowisko nie zgodził się przewodniczący komisji, p. Zdziechowski,** który zwołał na sobotę komisję i stoi na stanowisku, **że w celu przygotowania budżetu komisja budżetowa powinna podczas całej przerwy** pracować.

INKORPORACJA MIN. POCZT PRZEZ MIN. PRZEMYSŁU.

Warszawa. (AW.). W ministerstwie przemysłu handlu czynione są przygotowania do **przyjęcia Ministerstwa Poczt i Telegrafów.** Utworzoną **ma zostać generalna Dyrekcja poczt i telegrafów.** Generalnym dyrektorem będzie osobistość w randze viceministra.

KONWENCJA KONSULARNA Z ŁOTWĄ.

Ryga. (PAT.). W ub. czwartek poseł polski Łados oraz Wesman, były poseł łotewski w Moskwie podpisali **konwencję konsularną między Polską a Łotwą.**

Strajk w berlińskim przemyśle metalowym.

Berlin. (PAT) „Vorwärts" donosi, że **prawie we wszystkich przedsiębiorstwach, należących do Związku berlińskiego przemysłu metalurgicznego, została zastanowiona praca. Chodzi tu o około 100 przedsiębiorstw, zatrudniających 130.000 do 140.000 robotników.**

Venizelos żąda plebiscytu.

Tendencje antymonarchiczne w Grecji zaznaczają się coraz silniej. Grupa złożona z liberałów i republikanów, licząca 144 ludzi, postanowiła złożyć w narodowem zgromadzeniu wniosek, w sprawie zniesienia dynastji. Wspomniana grupa postanowiła też rozpocząć akcję w kierunku przywrócenia senatu, którego nie ma w Grecji, już od roku 1864. W łonie partji liberałów zaznacza się tendencja do grupowania się koło Venizelosa. Gotowość przyłączenia się do niego oświadczyło już 81 posłów tego sttronnictwa.

Według doniesień z Paryża, Venizelos wysłał list do rządu greckiego, w którym żąda poczynienia **przygotowań do plebiscytu, któryby rozstrzygnął o przyszłej formie ustroju państwowego,** a mianowicie, czy ma ono być monarchją, czy republiką. W tym pierwszym wypadku ma lud zadecydować czy pozostanie dotychczasowa dynastja, czy też obraną ma być inna.

DYMISJA PLASTIRASA.

Ateny. (PAT.) Przybycia Venizelosa oczekują tu dziś w nocy. Przewidywane jest ukształtowanie się gabinetu. Dekret rządu ogłasza dymisję Plastirasa.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JAPONJI.

Tokio. (PAT) Wicehrabia Kiyoura złożył powierzoną mu misję utworzenia gabinetu, pod naciskiem jednak księcia regenta podjął się ponownie tej misji.

Hamburg. (PAT) W roku 1923 przybyło do tutejszego portu ogółem 17.324 okrętów, a odpłynęło 17.223.

Waloryzacyjny kurs franka złotego.

Warszawa. (Telef. wł.). **Frank waloryzacyjny na dzień 5 stycznia wynosi 1,280.000 mkp.**

Warszawa. (Tel. wł.) Na piątkowej giełdzie kurs dolara podniósł się nieznacznie. Natomiast akcje, które we czwartek pod wpływem wiadomości o pomyślnem przebiegu debat nad projektem o pełnomocnictwach poszły niesłychanie w górę — w ciągu piątku znacznie osłabły.

Końcowe obrady kongresu P. P. S.

Trzeci dzień obrad poświęcił kongres P. P. S. naprzód sprawom organizacyjnym. Zaakcentowano potrzebę większego zespolenia ruchu zawodowego i spółdzielczego z politycznym. Następnie zastanawiano się nad organizacją kobiet, przyczem jeden z mówców z goryczą stwierdził: „Gdy my mówimy o konieczności organizacji wśród kobiet, chadecy już to robią".

W sprawie samorządu przyjęto tasiemcową rezolucję, poczem rozpoczęto obrady nad stosunkiem do mniejszości narodowych. Referował go pos. Niedziałkowski, którego mowa była dość niezręcznem omijaniem trudności. P. Niedziałkowski stanął na bardzo wygodnem stanowisku, że „niemożliwą jest rzeczą idealne rozwiązanie tej sprawy w granicach ustroju kapitalistycznego". Nie myśli więc o zrealizowaniu „idealnego" programu Marksa w tej sprawie, t. zn. zatarciu wszelkich narodowych odrębności, zadowala się skromniejszem zadaniem: „ściągnięcie 27 proc. mniejszości do pracy państwowej". Najlepszą ilustracją tego pół-marksowego rozwiązania była debata nad stosunkiem do rządu, w ciągu której mowcy wyciągali dłonie do Piasta i Chadecji, a natomiast odrzucali myśl o koalicji rządowej z mniejszościami. Jeszcze więcej ostrożności wykazał poseł Uziembło, świeżo upieczony „towarzysz", który w stosunku do mniejszości radził „ostrożnie stosować prawo samostanowienia"'.

Bez dyskusji przyjęto sprawozdanie delegatów na międzynarodowy kongres hamburski i drugi „uroczysty protest" pos. Czapińskiego w sprawie „prześladowania socjalistów w Rosji". Nie znalazł się jednak nikt z pośród tych „obrońców prześladowanych", ktoby równie uroczyście zaprotestował przeciw brutalnym prześladowaniom dokonywanym właśnie przez P. P. S. tu w Krakowie na robotnikach „chadeckich".

Po uchwaleniu drobnych wniosków kongres zakończył pos. Moraczewski.

Z prasy ludowej.

(Dwa prądy. — Zamiast budowy państwa — eksperymenty socjalistyczne. — Moraczewszczyzna czuwa).

Ostatni „Piast" poświęcony jest jeszcze echom ostatniego przesilenia. W artykule wstępnym pos. Jan Brodacki omawia „dwa prądy":

„jeden socjalistyczno-bolszewicki, który pp. Kwapiński, Thugutt, Dąbski i ich zwolennicy pragną skierować i rozszerzyć na wieś, zaś drugi ludowo-narodowy, którego najgłębszy nurt tworzy P. S. L. z Witosem na czele".

Zaznaczywszy następnie, że stosunki powojenne sprzyjały pierwszemu prądowi, „Piast" dalej pisze:

„Zanik poczucia prawa, prywatnej własności, autorytetu wszelkiego, tradycji, obyczajności w połączeniu z cierpieniami, jakie wojna zadała warstwom pracującym na wsi i w mieście, sprawiły, że rządy w Polsce niepodległej przypadły socjalistom, aczkolwiek ci stanowili znikomą garstkę społeczeństwa a co ważniejsze socjalizm nigdzie dotąd państwa nie zbudował. Rząd Moraczewskiego. na wskroś socjalistyczny, pozostał wierny programowi socjalistycznemu. Zamiast budować państwo siłami społeczeństwa, przystąpiono do wykonania haseł i postulatów partji socjalistycznej kosztem państwa i „reszty" obywateli".

„Maszyna państwowa, raz pchnięta na fałszywe tory. dotąd nie weszła na właściwą drogę Wprawdzie następne rządy świadome były szkodliwości spuścizny rządu Moraczewskiego dla państwa. jednakże partja socjalistyczna czuwała i czuwa nad swemi „zdobyczami", a mając na zawołanie strajki kolejowe, fabryczne, specjalne i generalne, zagrażała i zagraża każdemu rządowi, który chciałby przystosować życie społeczeństwa do nowoczesnych potrzeb i konieczności państwowych".

W dalszym ciągu organ „Piastowców" dochodzi słusznie do konkluzji, że

„socjaliści. wyczerpawszy swój program, zbankrutowawszy życiowo, a chcąc utrzymać się na powierzchni życia, muszą iść na większą demagogję, obietnice i wymyślanie burżuazji. a że w tym kierunku mistrzami są bolszewicy, przeto socjaliści, chcąc nie chcąc, muszą iść w ogonku bolszewickim. jak znowu Wyzwolenie i Dąbski kroczą w ogonku socjalistycznym".

Oaza polskości w Azji.

W dniu 28 października — jak donosi dopiero teraz przybyły do Krakowa charbiński „Tygodnik polski" — odbyła się w Charbinie konsekracja ks Karola Śliwowskiego na biskupa -ordynarjusza nowo utworzonej diecezji władywostockiej. Konsekracji dokonał delegat Apostolski na Chiny ks. Arcyb. Constantini przy współudziale biskupa Giryńskiego Ks. Gaspee i w asystencji duchowieństwa miejscowego w kościele parafjalnym charbińskim. Przy tej sposobności katolicko-polska kolonja w Charbinie wręczyła Ks. Delegatowi adres, z zapewnieniem głębokiego przywiązania do wiary katolickiej. Z prawdziwem wzruszeniem czyta się ten dokument polskiej i katolickiej duszy, która wszędzie, tymsamym służy ideałom. Z tego względu przytaczamy ważniejsze ustępy adresu.

„Zastałeś nas tutaj w Półn. Chinach — czytamy — gromadkę niezbyt liczną. bo wynoszącą zaledwie 5.000 dusz, rozsiedlonych wzdłuż linji Chińsko-Wschodniej Kolei Żelaznej. Zastałeś nas w ciężkich warunkach materjalnych. wskutek wypadków wojny domowej na Syberji, ale nie zastałeś tutaj nikogo ktoby widząc Cię, lub tylko słysząc o Tobie, nie radował się, iż widzi w Tobie przedstawiciela Świętej Stolicy Apostolskiej.

Jeżeli pojedziesz dalej na północ, wszędzie spotkasz naszych Rodaków, którzy tak samo, jak my tutaj w Chinach, uważają się zawsze za najwierniejszych synów Kościoła rzymsko-katolickiego, i za najposłuszniejsze sługi Stolicy św. Piotra. Czy to na ponurej wyspie Sachalin. czy to w olbrzymiej, śniegiem zasypanej Syberji i w górach Uralskich i na gorących stepach Turkiestanu, — wszędzie zobaczysz świątynie Pańskie, wzniesione ręką Polaków. A świątynie te budowali nie ludzie bogaci, ale ci, którzy po większej części przyszli w te kraje zakuci w kajdany, jako zesłańcy, a gdy tylko uwolniono ich z więzienia lub z robót przymusowych w kopalniach, pierwszym ich krokiem było wybudowanie kościoła albo skromnej kaplicy, a później dopiero brali się do pracy koło swego osobistego dobrobytu. Wszędzie przy kościołach znajdowały się dawniej bibljot. paraf., szkoły polskie, przytuliska dla dzieci i dla starców i najrozmaitsze stow. religijne, filantropijne, społeczne i naukowe. A wszystko to ma na celu podtrzymanie w nas ducha religijnego i tradycji miłości ku naszej oddalonej Ojczyźnie — obu uczuć, które każdy z nas, wyssał z mlekiem matki.

Obecnie Opatrzność Boża zmiłowała się nad nami i cudem powróciła wolność naszej Ojczyźnie. Przebaczamy więc tym, którzy dawniej byli wrogami naszego narodu i prosimy Boga, ażeby odwrócił od nich tę karę, która na nich spadła, a zarazem błagamy, ażeby Bóg pozwolił im poznać światło prawdziwej wiary katolic. i złączonym razem u stóp Chrystusa i jego przedstawicieli na ziemi Następców Piotra — dał możność nam wszystkim do dalszego dobrego i zgodnego współżycia i współpracy chrześcijańskiej.

Ośmielamy się najpokorniej zwrócić Twoją uwagę, na zasługi i pracę naszych duchownych kierowników i pasterzy, na nasze duchowieństwo rzymsko-katolickie, polskie. Dzięki ich poświęceniu naród nasz ani razu w historji nie zachwiał się w swoich uczuciach wierności ku rzymsko-katolickiej religji. Nasi księża rzymsko-katoliccy

ŻOŁNIERZ POLSKI POD GORLICAMI

w świetle broszury generała Latinika.

I. Pojawiła się na półkach księgarskich książka gen. Latinika, której treść zaznajamia szerszy ogół z tem. ile żołnierz polski z zaboru austrjackiego współdziałał przy odbijaniu ziem polskich zajętych w roku 1914 przez Moskali.

We wstępie do swego opowiadania trzymanego w formie obrazowej relacji, omawia autor ogólne położenie polityczne w Europie oraz sytuację strategiczną na wschodnim froncie sięgającym wówczas od okolic Kłajpedy na południe aż do Karpat i wzdłuż nich do rumuńskiej granicy.

W początkach roku 1915 nastaje chwila, kiedy losy Austro-Węgier z jednej a rosyjskiego frontu z drugiej strony wisiały na włosku. Po poddaniu się Przemyśla dnia 22 marca 1915 r. dyrygował W. ks. Mikołaj Mikołajewicz armją oblężniczą na Duklę z zamiarem wtargnięcia na Węgry, ażeby po ich zajęciu i po pobiciu Austrji uzyskać wolną rękę w zamierzonych krokach przeciw Turcji; gromadzono już wówczas odpowiednie siły w południowej Rosji z przeznaczeniem wylądowania ich na Bosforze. Do tego jednak nie doszło, gdyż z powodu ciężkich strat poniesionych w Karpatach i w ofensywie mocarstw centralnych pod Gorlicami musiano sił tych użyć do wypełnienia luk powstałych na froncie.

Grawitowanie Włoch ku entencie i depresja, jaka opanowała ludność b. Austro-Węgier po upadku Przemyśla skłoniły komendę austro-węgierską do decydującego ataku na froncie galicyjskim by przez sparaliżowanie sił rosyjskich tam nagromadzonych uzyskać możność skierowania wojsk przeciw Włochom. Człowiekiem, który ten plan wypracował, był szef sztabu gen. Conrad von Hoetzendorf; bezpośrednim jego celem było zagrożenie zachodniej flanki i tyłów rosyjskich armij prowadzących ofensywę przez Duklę na Węgry. — Z rozmowy, jaką gen. Conrad miał z gen. Falkenhaynem w Berlinie. okazało się, że niemiecki szef sztabu planował akcję podobną, lecz dalej idącą. zamierzał bowiem przez udany odwrót II i III-ciej austr. armji, wciągnąć na Węgry znaczniejsze siły rosyjskie, któreby po przełamaniu frontu pod Gorlicami zostały odcięte od reszty frontu rosyjskiego. Utrzymał się jednak plan Conrada. Dla jego wykonania stworzono XI armję pod dowództwem gen. Mackensena, w jej skład weszły trzy korpusy pruskie. 1 bawarski i 1 (VI) austro-węgierski. Ten ostatni składał się z 12 dyw. piechoty (przeważnie Polaków) 39 dyw. piechoty honwedów i 11 dyw. kawalerji honwedów.

Generał Latinik przedstawia dalej warunki, których przestrzeganie jest niezbędnem dla przełamania frontu nieprzyjacielskiego. Najważniejszym jest moment zaskoczenia przeciwnika. I w tym wypadku odwrócono uwagę Rosjan od Galicji przez żywe walki na froncie między Pilicą a Niemnem.

Dnia 30 kwietnia wydał gen. Mackensen swój „rozkaz natarcia" podany w broszurze gen. Latinika w dosłownem tłumaczeniu; rozkaz ten trzymany w iście mackensenowskim stylu, wykazuje krótko i jasno jak przerwanie frontu ma nastąpić i wskazuje jako cel operacyjny osiągnięcie linji Żmigród-Kołaczyce.

Zaznajomiwszy nas dokładnie z 3 armją rosyjską i z jej przez potrójny system obronny wzmocnioną pozycją, opisuje autor przebieg operacji.

Planowe wstrzeliwanie się artylerji wszystkich korpusów rozpoczęło się dnia 1 maja popołudniu, podczas gdy artylerja 12 dyw. piechoty (dowódca bryg. art. gen. Rozwadowski) zaczęła pojedyńczymi strzałami „wymacywać" przeciwnika już 30-go kwietnia. Dnia 1 maja wydało dowództwo 23 brygady piech., w której skład wchodził 100 pułk ziemi cieszyńskiej (stojący pod dow. autora broszury) — rozkaz, przydzielający pułkom 56 (tarnowski) i 100 granice pasów natarcia. W tym rozkazie brygadjera gen. v. Metza warto młodszej braci oficerskiej wskazać na jeden moment, którego w rozkazodawstwie za wszelką cenę należy unikać, a mianowicie: podawania pojedyńczych liter pewnej nazwy na karcie jako punktów orjentacyjnych. Jako północna granica strefy operacyjnej w tym rozkazie podane: „cmentarz Łużna, litera „B." nazwy Brzezie. i t. d. i t. d. Tego sposobu podawania wytycznych należy unikać, a natomiast należy tylko podawać ilość w metrach lub krokach od pewnego na karcie i w terenie widocznego punktu lub linji, n. p. „1000 kroków na wschód od kościoła w Moszczenicy" i t. p.

Ze wszystkich oddziałów 11 armji tylko 12-ta dyw. piech. wykonała rozkaz d-cy armji i podeszła w nocy z 1 na 2 maja aż na odległość skoku szturmowego do nieprzyjaciela. Dnia 2 maja 1915 artylerja po krótkiem skontrolowaniu elementów strzeleckich, ustalonych dnia poprzedniego otworzyła ogień huraganowy na pozycje przeciwnika. W bardzo zajmujący sposób przedstawia Autor zdobycie góry Pustki, dalszy przebieg ścigania przeciwnika i zajęcie Moszczenicy.

Omówiwszy współdziałanie innych oddziałów 11. armji opisuje gen. Latinik walki z dnia 3 maja.

zdziałali to, że w prowincjach: Litwie, Mohylewie, Mińsku, Witebsku, Wołyniu, Podolu, Podlasiu i Chełmie, utrzymali się po dziś dzień katolicy. A to duchowieństwo, które było obrządku unickiego, z lekkiem sercem, za srebrniki Judaszowe przeszło na schizmę, i porzuciło swoją trzodę".

Zarówno wystąpienie Polonji charbińskiej w czasie bytności Ks. Delegata, jak i cała jej działalność społeczna, o której stale informuje „Tygodnik polski", stanowi jej chlubę. W najkorzystniejszych warunkach, w środowisku obcem, w pośród ludzi, z którymi poza człowieczeństwem nic jej nie łączy, wykazuje ona ścisłą solidarność jednostek, solidarność, której źródłem gorące przywiązanie do wiary i oddalonej Ojczyzny. Miło nam wreszcie podkreślić zrozumienie dla idei chrześcijańsko-społecznej, które stale okazuje „Tygodnik polski", wydając nawet osobny dodatek p. t. „Ruch chrześcijańsko-demokratyczny".

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Grobowiec Tutankhamena.

Do dzienników londyńskich nadeszła wiadomość, że Howard Carter, współpracownik zmarłego lorda Carnavona, natrafił na trzecią komorę grobowca Tutankhamena, artystycznie ozdobioną. Sensacyjność, towarzysząca nadzwyczajnym odkryciom naukowym w grobowcu Faraona mściciela, stworzyła pierwszorzędne pole korzystnych interesów dla różnych przedsiębiorstw turystycznych i hotelowych. Piętnaście tysięcy turystów wpisało się już na listy syndykatów hotelarzy egipskich, oraz Towarzystw żeglugi takich, jak Cunard Line i inne. Towarzystwa te przygotowują dla turystów największą swoje okręty. Wszystkich ciekawych czeka jednak rozczarowanie, ponieważ Carter zapowiedział stanowczo, iż sarkofag, mający zawierać mumję Tutankhamena, nie zostanie jeszcze w tym roku otwarty.

„KURJER LWOWSKI" zawiadamia w ostatnim numerze, że przeszedł na własność „Lwowskiej Spółki wydawniczeej", do której „wchodzi znaczna część dawnej Spółki, większość współpracowników pisma, szereg posłów i polityków ze Związku P. S. I.". Kierunek „Kurjera Lwow.", według zapowiedzi redakcji, ma być „niezmieniony", t. zn., że będzie on nowym organem Wyzwolenia, z którem — jak wiadomo — połączyli się secesjoniści z P. S. L., a dzisiejsi właściciele „Kur. Lwow".

CENĘ OBIADU URZĘDOWEGO W WARSZAWIE podniesiono na 650.000 marek, ze względu na panującą tam drożyznę artykułów spożywczych.

SKUTKI BRAKU „DROBNYCH". Magistrat warszawski proponuje podwyższenie taryfy tramwajowej z 80.000 na 150.000 marek, zamiast poprzednio projektowanej podwyżki na 130.000 mk, a to z powodu w wielkiej mierze odczuwanego braku drobnych.

TRAGICZNE ZGONY. Dyr. urzędu skarbowego w Czortkowie, Dr Jakób Homicz, wyjechał na ślub swej córki do Częstochowy. Z powrotem przy wsiadaniu do pociągu na stacji kolejowej w Częstochowie chciał pomódz kobiecie, która w mroku spadłej na ziemię mgły wytknęła sobie nogę. Kobietę ową Dr Homicz wyratował wprawdzie, lecz w ciemnościach nocy, nie widząc na krok przed sobą, fatalnym zbiegiem okoliczności dostał się pod koła pociągu, który odciął mu obie nogi, wskutek czego Dr Homicz zmarł.

Dyr. warsz. oddziału Banku Małopolskiego, p. Czesław Meduski, jeździł często z Warszawy do Krakowa w sprawach, związanych z jego zawodem, a jednocześnie dla odwiedzenia mieszkającej tu żony jego i dzieci. Po ostatniej bytności w Krakowie odjechał 20 grudnia do Warszawy i odtąd słych o nim zaginął. Dopiero w noc Sylwestrową znaleziono zwłoki jego zmasakrowane na torze kolejowym w Brwinowie między Koluszkami a Pruszkowem. Prawdopodobnie w Brwinowie, gdzie się pociąg nie zatrzymuje, chciał on wyskoczyć i wpadł pod koła pociągu, nadjeżdżającego z przeciwnej strony.

33.000 MK. ZA MILIMETR JAZDY. Na razie w Niemczech. Cyfra ta wypada z taryfy za III klasę, według której 1 klm. kosztuje 3.8 złotych fenigów, t. j. 33 miljardy marek niemieckich.

ARESZTOWANIE KSIĘŻNICZKI ROSYJSKIEJ ZA KRADZIEŻ. Z Kopenhagi donoszą, że 30-letnia księżniczka rosyjska, Olga Kozłowskaja, bawiąca w czasie Świąt w gościnie na dworze Roggerstar, skradła kosztowności, wartości 15.000 koron duńskich. Została ona przewieziona do więzienia w Helsing. Stwierdzono, że w ostatnich dwóch latach, w których przebywała często w kołach dyplomatycznych, dopuszczała się kradzieży.

ZGON FRANCUSKIEGO NUMIZMATYKA. W Paryżu zmarł Ernest Babelon, numizmatyk, prof. Kollegjum francuskiego.

WYLEW SEKWANY. Z Paryża donoszą, że u większości dopływów Sekwany daje się zauważyć lekki spadek wody. Niektóre okolice podmiejskie Paryża dotknięte są wylewem. W Paryżu poczyniono odpowiednie środki ostrożności.

POŁĄCZENIE RADIOTELEGRAFICZNE BELGJI Z KONGO. W miejscowości Ruysselede, koło Brukseli zamierza rząd belgijski wybudować stację radiotelegraficzną, która będzie służyć do komunikacji między Belgją a Kongo.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: W Semigalia odczuto nowe trzęsienie ziemi. Uszkodzona została wieża komunalna i kilka domów. Dwie osoby zranione. Wiadomości o trzęsieniu ziemi, jakie odczuto w okolicach Ancony, stwierdzają poważne szkody. W Mondolfio, gdzie było 15 wstrząśnień, wszystkie domy zostały uszkodzone. Są ranni. W San Constanzo dwa kościoły poważnie uszkodzone.

ZATONIĘCIE WŁOSKIEGO PAROWCA. „Tribuna" donosi, że parowiec włoski „Mutlac" zatonął dnia 30 grudnia na połudn.-wschód od Capo Storone.

ZNIESIENIE WIELOŻEŃSTWA W TURCJI. Donoszą z Angory, że komisja Zgromadzenia narodowego zaproponowała zniesienie wielożeństwa. Bigamja ma być dozwolona tylko w pewnych wypadkach, ale wówczas pierwsza żona zyskuje prawo rozwodu.

STRASZLIWY WYBUCH W KOPALNI AMERYKAŃSKIEJ. W miejscowości Peoria w Stanie Illinois straszliwy wybuch i powstały wskutek niego pożar spowodowały liczne ofiary w ludziach. Dotychczas do szpitali przewieziono około 80 rannych. Liczby zabitych jeszcze nie ustalno.

---

szczególnie zaś zajęcie działu krzemiennego. — Następnego dnia (4 maja) toczyły się zażarte walki o wzgórza położone na północny wschód od Biecza. W jednym przez autora przytoczonym fakcie widzimy przykład, jakiej wartości jest zawsze inicjatywa w działaniu; podczas walk wydarzył się krytyczny moment: kiedy oddział Moskali szykował się do szturmu, wówczas adjutant autora spostrzegł opuszczony karabin maszynowy, uruchomił go kierując ogień na Moskali i przez to umożliwił atak jednemu z własnych oddziałów i zagarnięcie około 300 jeńców. Po pięciodniowych walkach osiągnięto 8 maja linję Brzozów—Węglówka—Dobrochów—Czarnorzeki. Przy opisie tych walk znajdujemy fakt wykazujący, jak powstaje panika na froncie. Powodem jej jest zwykle rozluźniona karność oddziału. Niekarność pod Spornem polegała na tem, że baon cyklistów zamiast ruszyć w myśl rozkazu na nowe miejsce przeznaczenia, rozłożył się pod gołem niebem niedaleko nieprzyjaciela, przyczem żołnierze porozniecali ognie i grzali konserwy. Rosjanie widząc ogniska otworzyli szaloną palbę na baon cyklistów i na oddziały zakwaterowane w Spornem, co wywołało panikę, którą należy zawsze uważać jako drugi objaw rozluźnionej karności. Jedynie 100 pułk piechoty zachował zimną krew, gdyż był to pułk wyszkolony i wydyscyplinowany.

Dalej w opisie noclegu w Czarnorzekach mamy szkolny przykład, jak energicznie, a zarazem kulturalnie powinien się oddział zachować, nocując w miejscowości, której ludność sprzyja wrogowi.

Jan Kozicki
kpt. szt.

Zwaloryzowane ceny.

Jak było do przewidzenia, waloryzacja podatków i opłat państwowych pociągnęła za sobą wprost warjacki skok drożyzny. Przestaliśmy już rachować na tysiące i setki tysięcy. Są to cyfry, nie mające już żadnej wartości.. Najmniejszym banknotem, za który można jeszcze coś kupić — jest dziś miljon.

Ażeby zorjentować się, jaki skutek wywarła waloryzacja na wzrost cen przeszliśmy się wczoraj po sklepach.. Nie przytaczamy tu cen takich artykułów żywności, jak chleb, wędliny, mięso, gdyż ceny ich są codziennie (naturalnie z nową codzienną podwyżką) podawane. Warto tylko zaznaczyć, że wędliniarnie są przeważnie zamknięte, albo świecą gołemi ścianami, co świadczy, że ceny wyrobów masarskich znajdują się dopiero w trakcie waloryzacji..

Za to ceny odzieży są już należycie zwaloryzowane. Koszula męska od 14 do 18 miljonów i wyżej. Kapelusz ponad 20 miljonów. Zwykła czapka sukienna z daszkiem około 10 miljonów. Obuwie męskie od 24 do 45 miljonów. Pantofelki damskie od 25 do 30 miljonów. Ubranie męskie, najtańsze, jakie widzieliśmy, wprost tandetne — 60 miljonów, trochę lepsze 150 miljonów, spodnie od 30 do 50 miljonów, zwykłe lekkie palta bez podszewki 150 miljonów.

Horendalne są również ceny sukien damskich. Marna spódnica 60 mil., takież same bluzki od 30 do 50 miljonów.

Z innych przedmiotów zasługują na uwagę: primus 21 mil., małe żelazko do prasowania 10 mil., maleńka tacka i szczoteczka do zmiatania ze stołu 7 mil. i t. d. Słowem nie ma już w sklepach żadnego, najdrobniejszego przedmiotu poniżej miljona, który stał się monetą zdawkową.

Wobec niezwykłego „rozpędu", jaki nabrała drożyzna po waloryzacji, czy nie byłoby wskazane, aby również ceny towarów zostały zwaloryzowane. Mamy bowiem podejrzenie, że waloryzacja podatków jest parawanikiem, za którym kryją się prawdziwe wyścigi cen. Wzrastają one z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę, a ten wzrost nie stoi w żadnym stosunku do podwyżki dolara czy franka szwajcarskiego. Niechby więc kupcy oznaczali stałe ceny swych towarów na wystawach we frankach — a kupujący płaciliby im według kursu... Uchroniłoby to w każdym razie kupujących od fantastycznych podwyżek cen, kalkulowanych niestety przez niektórych kupców „na wszelki wypadek" z grubą nadwyżką.

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny podnosi się cenę numeru pojedynczego na

100.000 marek.

Cena prenumeraty na styczeń:

w miejscu bez odnoszenia . .	**1,750.000 Mk.**
w miejscu z odnoszeniem . .	**1,900.000 Mk.**
pocztą	**1,900.000 Mk.**
za granicą	**4,000.000 Mk.**

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na ewentualne późniejsze zmiany.

P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Urzędnicy miejscy w Krakowie nie otrzymali jeszcze 102% dodatku.

Wśród urzędników miejskich panuje wielkie rozgoryczenie z powodu niewypłacenia im jeszcze 102% dodatków pensyjnych. Urzędnicy domagają się od prezydjum Towarzystwa funkcjonarjuszy miejskich zwołania na najbliższe dnie nadzwyczajnego zgromadzenia, celem omówienia fatalnego położenia urzędników, ustawicznych niedomogań kasy miejskiej w wypłatach poborów i dodatków i założenia energicznego protestu wobec krzywdzącego urzędników systemu Prezydjum miasta. Z podobną akcją ma również wystąpić służba miejska.

Zaspy śnieżne w Krakowie.

Przez cały wczorajszy dzień pracowali stróże domów nad usunięciem zwałów śniegu z dachów kamienic; również czynną była straż pożarna, która zrzucała śnieg z budynków miejskich, jakoteż z wielu gmachów prywatnych, gdzie śnieg zagrażał lada chwila runięciem. Miejski zakład czysz-

czenia miasta przy pomocy własnych i donajętych furmanek wywoził śnieg, zgarnięty pługami na ulicach miasta, nad brzegi Wisły. Z powodu olbrzymich zasp na drogach wiodących do Krakowa, zjechała na targ tylko znikoma liczba przekupniów wiejskich. Nabiał i drób były rozchwytywane mimo niezwykłę wygórowanych cen. Za litr mleka niezbieranego płacono 450 tys., zbieranego 300—350. jaja po 200 tys. za sztukę, masło do 6 i pół miljona za 1 kg., ser 1 mil., za kurę 8—12 mil., gęś 20—25 mil., za indyka 25—32 mil. Wieśniacy opowiadają, że po drodze musiano niejednokrotnie torować sobie drogę łopatami. We wsiach śnieg sięga po okna chałup. Szkoły stoją pustką z powodu trudności dostępu dzieci, szczególnie z odleglejszych domów.

Wczoraj wieczór opadła na miasto tak gęsta mgła, że nie widziało się nic z odległości kilkunastu kroków. Temperatura wynosiła — 5° C.

Jak p. Dawid Horowicz przepraszał posła Sadzewicza.

Gdy redaktor warszawskiej „Gazety Por.", Sadzewicz, kandydował w Siedlcach, żyd dawid Horowicz postanowił utrącić kandydata „ósemki" i w publicznem przemówieniu oświadczył, że p. Sadzewicz był w Rosji komisarzem bolszewickim i pracował za pieniądze żydowskie. Za to oszczerstwo stanął on w tych dniach przed sądem w Siedlcach. Ale na rozprawie animusz wyborczy opuścił zupełnie oskarżonego. Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, p. Dawid odparł rzewnie:

— Tak. wysoki sądzie, przyznaję się proszę. ażeby pos. Sadzewicz przebaczył mi! Byłem bardzo zdenerwowany (!) podczas wyborów.

Zastępca oskarżyciela oświadczył. że zgadza się na przebaczenie winy Horowiczowi i umorzenie sprawy pod warunkiem, że złoży on 25 miljonów na biednych m. Siedlce i zapłaci koszta sądowe. Tu wstał Dawid i oświadczył patetycznie:

— Wysoki sądzie! oświadczam, że poseł Sadzewicz jest patrjotą i bohaterem! Dobrym, szczerym patrjotą narodowym! (wyjmuje miljony z kieszeni i biegnie z nimi do stołu sędziowskiego). Oto pieniądze! proszę!

Tak wykręcił się od kryminału „zdenerwowany" p. Dawid Horowicz.

Kraków, 5 stycznia.

„OPŁATEK" SŁUŻBY MIEJSKIEJ. W wieczór sylwestrowy Towarzystwo służby miejskiej wspólnie z Polsk. Związkiem zawod. chrześć. pracowników miejskich, urządziło w szkole przy ul. Zielonej doroczną uroczystość Opłatka. Na zaproszenie przybyli: prez. m. Federowicz z wiceprez. Rollem i Wielgusem, ks. patron r. m. Kasprzyk, sen. Adelman, poseł Mianowski, dyr. Pachoński, r. m. Dr Mussil, dyr. miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowski, nadradca magistratu Kubalski, sekretarze magtu Reiman i Laberschek i t. d. Gości powitał w gorących słowach prezes Związku zawodowego, p. Woźniak, zaznaczając, że służba miejska, zorganizowana w chrześcijańskiem Stowarzyszeniu, trwa silnie pod sztandarem pracy wytrwałej, a zgodnej. Na życzenia dla Prezydjum miasta odpowiedział prez. Federowicz, który następnie łamał się opłatkiem z licznymi członkami Związku, uczestnikami wdzięcznej uroczystości. Przemawiali jeszcze: r. m. ks. Kasprzyk, dyr. Pachoński, poseł Mianowski i inni. Uroczystość przeciągnęła się do późnej godziny. Chór Towarzystwa odśpiewał szereg kolend.

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA WŚRÓD MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ. Od dłuższego czasu powstały na przedmieściach Krakowa Stowarzyszenia katol. młodzieży rękodzielniczej, mające na celu zjednoczenie młodzieży, oraz pracę nad nią w kierunku narodowo-społecznym i kulturalno-oświatowym. Z ramienia Związku stowarzyszeń młodzieży męskiej ogólną pieczę nad niemi sprawuje ks. J. Tomera. W akcji oświatowej współpracuje Koło VI T. S. L., urządzając popularne pogadanki i wykłady. Stow. młodzieży ze Zwierzyńca odegrało w niedzielę i we wtorek 1 b. m. w Domu Związkowym przy ul. św. Tomasza „Jasełka". Młodzi amatorzy wykonali swe role bardzo udatnie. a całość robiła miłe wrażenie, co jest zasługą prof. Tadeusza Szumańskiego z Koła VI T. S. L., który zajmował się wyreżyserowaniem i wystawieniem. Patronem Stow. młodzieży na Zwierzyńcu jest ks. Jan Góralik.

EGZAMINA NA WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI w Krakowie dla eksternistów (dawniej t. zw. wydziałowe) odbędą się w r. 1924 w terminie zimowym od 18 lutego. w terminie jesiennym od 20 października. Do tych egzaminów mogą być dopuszczeni kandydaci z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszechnych i najmniej trzyletnią praktyką nauczycielską, oraz także osoby bez praktyki nauczycielskiej, które przedstawią świadectwo ukończenia szkoły średniej i dowody conajmniej dwuletnich skutecznych studjów akademickich w charakterze studenta. Podania, zaopatrzone w życiorys, metrykę. dowody studjów i kwalifikacji wnoszą nauczyciele czynni w drodze służbowej do kuratorjum. inne osoby, wraz ze świadectwem fizycznego uzdolnienia do zawodu, wprost do kuratorjum do dnia 20 stycznia, względnie 1 września, wymieniając grupę naukową, z której pragną składać egzamin.

GROŹBA WSTRZYMANIA WYPIEKU CHLEBA MAGISTRACKIEGO. Miejskie zakłady aprowizacyjne posiadają zaledwie trzy wagony mąki, która starczy na wypiek chleba tylko na dni najbliższe. Magistrat zwrócił się ponownie do gł. urzędu żywnościowego w Poznaniu o natychmiastowe skierowanie do Krakowa większych transportów mąki, wpłacając na ten cel blisko 10 miljardów marek.

RESZTA WĘGLA DLA KRAKOWA Z KONTYNGENTU GRUDNIOWEGO. Kopalnie jaworznickie wysłały do Krakowa resztę węgla z przydziałów grudniowych w ilości około 10 wagonów. Miejskie biuro aprowizacyjne wydaje asygnaty na węgiel do wysokości 5 cent. metr., w cenie 2.460.000 mk. za 100 kg. loco składy na Warszawskiem. Węgiel z kontyngentu styczniowego będzie znacznie droższy.

WYPUSZCZENIE Z WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH 15-TU WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Nadprokuratorja państwa w Krakowie odbyła wczoraj narady z prokuratorami i sędziami śledczymi, przyczem zadecydowano wypuścić na wolność 15 osób, pozostających w więzieniu w związku z krwawymi rozruchami z 6 listopada. Są to: Karol Kornicki, Stanisław Wójcik, Juljusz Zbroja, Wanda Tuchowiczowa, Stanisław Haja, Stanisław Rusin, Jan Styrnal, Franciszek Michniak, Eugenjusz Gebel, Rudolf Gloger, Antoni Baran, Piotr Liro, Tadeusz Knutel, Marjan Kulej i Stanisław Lis. Jak słychać, w dniu dzisiejszym mają nastąpić dalsze zwolnienia.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KATOL. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 5 b. m. w czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odbędzie się wspólny Opłatek dla członków.

Wiadomości kościelne.

Z SODALICJI PANIEN. Nabożeństwo miesięczne odbędzie się d. 6 b. m. o godz. rano. Zebranie 8 b. m. o godz. 6 wieczorem.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 6-go b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12, Orkiestra mistrzowska 20 p. p., pod osobistym kierunkiem kapelm. dyr. J. Szreyera, odegra szereg kolend.

W NOWYM KOŚCIELE W PRĄDNIKU CZERWONYM w niedzielę dnia 6 b. m., podczas sumy o godz. 10 rano, Katarzyna Hoffmann, śpiewaczka oper zagranicznych, odśpiewa szereg kolend i celniejszych utworów religijnych przy akompaniamencie skrzypiec i fisharmonji.

NEKROLOGJA.

† Henryk Szatkowski. We czwartek po południu zmarł w Krakowie Henryk Szatkowski, dyrektor Tow. Wzaj. Ubezp., prezes Rady nadzorczej miejskiej Kasy Oszczędności i radca miejski, przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj (w sobotę) o godz. 3 po południu z domu pod l. 4 przy ul. Basztowej.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„SEN NOCY LETNIEJ" W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz arcydzieło Szekspirowskie: „Sen nocy letniej". dochodzące w obecnem świetnem wznowieniu 25-go przedstawienia, przy niesłabnącem od premiery powodzeniu. Próby „Caliguli" w obecności autora, posuwają się raźno naprzód; świetnemu dziełu nadaje teatr obsadę najwybitniejszych sił i oprawę według wzorów Karola Frycza.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w sobotę, o godz. 8 wieczorem stale atrakcyjna „Bajadera". W partji Księcia Radjanu wystąpi gościnnie ulubieniec naszej publiczności, Wł. Wesołowski. Odettę śpiewa H. Rynas, Napoleona L. Sempoliński, Marjetę J. Kozłowska. Dziś w nocy o godz. 11.15 „Noc Trzech Króli" z udziałem najlepszych sił naszego zespołu.

„KAPRYS KOBIECY" PO CENACH ZNIŻONYCH. W sobotę o godz. 4 po południu ukaże się po cenach zniżonych komedja Heltaia „Kaprys kobiecy", z pp.: Modzelewską, Kwiatkowskim, Wesołowskim w głównych rolach.

W niedzielę o godz. 4 po poł. dyrekcja „Bagateli", chcąc dać jak najszerszym sferom publiczności możność zapoznania się z doskonałym programem Sylwestrowej Nocy, który tak wielki zdobył sukces — daje cały program bez zmiany po cenach zniżonych.

IX PORANEK SYMFONICZNY Związku zawod. muz. odbędzie się w niedzielę 13 b. m. Poranek ten poświęcony będzie wyłącznie Czajkowskiemu, a wykonaną będzie symfonja IV i V. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Sen nocy letniej".
Niedziela: Po południu „Betleem Polskie", wieczorem „Złoty wiek rycerstwa".
Poniedziałek: „Gwałtu, co się dzieje!"
Wtorek: „Sen nocy letniej".

Repertuar Operetki.

Sobota: „Bajadera" (gościnny występ W. Wesołowskiego; o godz. 11.15 „Noc Trzech Króli".
Niedziela: Po południu „Bajadera", wieczorem „Krowoderskie Zuchy".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po poł. „Kaprys kobiecy" (ceny zniżone), wieczorem „Wesele Fonsia".
Niedziela: Po poł. „Noc Noworoczna" (ceny zniżone), wieczorem „Wesele Fonsia".
Poniedziałek: „Wesele Fonsia".
Wtorek: „Wesele Fonsia".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: Program komedjowy. Ceny zniżone.
WANDA: „W noc poślubną", komedja w sześciu aktach, z królową humoru, przemiłą Ossi Oswaldą.
REDUTA: „Tajemnicza dama", nowy film awanturniczy i dwie rekordowe humoreski amerykańskie z Fettym.
PROMIEŃ: „Gagatek Jacka Coogau".
ZACHĘTA: „Sodoma i Gomora".

Katastrofa opadów śnieżnych.

KOMUNIKACJA W MAŁOPOLSCE.

W dniu wczorajszym nastąpiła **pewna poprawa w komunikacji z Krakowem. Z Warszawy przyszły 3 pociągi i tyleż pociągów odeszło z Krakowa do Warszawy.** Spóźnienie pociągów wynosiło kilka godzin; i tak, garnitur, który wyszedł z Warszawy we czwartek rano, przybył tutaj wczoraj o godz. 10 przed południem. podobnie i pociąg krakowski, który wyjechał z Krakowa w piątek o godz. 4 rano (zamiast o 12 w nocy) przybył do Warszawy o godz. 5 po południu. Ze Lwowa **wszystkie pociągi nadeszły i wszystkie odeszły aczkolwiek ze znacznem opóźnieniem.** Najgorzej przedstawia się ruch pociągów na G. Śląsku, skąd nadchodzą pociągi w zmniejszonej ilości i z bardzo znacznem opóźnieniem. Pociąg Berlin—Lwów—Bukareszt przeszedł przez Kraków ze 100 minutowem spóźnieniem. Ruch na linjach Kraków—Nowy Sącz i Kraków—Zakopane natrafia na duże **trudności z powodu wielkich zasp śnieżnych,** gló-

wnie w okolicy Bochni, Stróż i Limanowej, jakoteż na całej przestrzeni od Chabówki do Zakopanego, a szczególnie koło Białego Dunajca. Komunikacja Kraków—Kocmyrzów nadal przerwana, z Wieliczką utrzymana.

SYTUACJA W DYREKCJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (PAT.). Wobec trwających od kilku dni zawiei, ruch kolejowy na obszarze wszystkich dyrekcyj kolejowych jest tak utrudniony, że musiał uledz znacznym ograniczeniom. Pociągi przychodzą z kilkunastu godzinnem opóźnieniem. W obrębie dyrekcji warszawskiej zostało zasypanych śniegiem na linji kilka pociągów osobowych i towarowych. Wszystkie pociągi, które wyruszyły ze stacji, musiały wrócić. Ruch kolejowy na linji Łódź—Kalisz przerwany. W pracy nad oczyszczaniem torów pomaga wojsko.

W KATOWICACH.

Katowice. (PAT.). Z powodu zasp śnieżnych komunikacja jest znacznie utrudnioną. Ruch pociągów towarowych został wstrzymany, skutkiem czego województwu grozi brak żywności.

W POZNANIU.

Poznań. (PAT.). Z powodu wielkich śniegów, jakie zawaliły tory, ruch kolejowy na wszystkich linjach w obrębie dyr. kolejowej poznańskiej jest ogromnie utrudniony i odbywa się nieregularnie. Komunikacja z Górnym Śląskiem zupełnie przerwana. Z Bydgoszczy nie przybył wczoraj żaden pociąg. Pociągi na linji Poznań—Kalisz—Warszawa kursują tylko do Kalisza. Nad oczyszczeniem torów pracują dzień i noc wszystkie pługi i tysiące ludzi.

NA TERYTORJUM M. GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.). Z powodu wielkich zamieci śnieżnych Polska Dyr. kolei w Gdańsku wydała zarządzenie, wstrzymujące do dnia 15 b. m. przyjmowanie i wyładowywanie wszelkiego rodzaju towarów z wyjątkiem posyłek pospiesznych do Tczewa, do wszelkich stacyj na obszarze wolnego miasta Gdańska oraz do stacyj na wszystkich linjach kolejowych, sąsiadujących z wolnem miastem Gdańskiem. Znajdujące się w drodze towary mają być wstrzymane i oddane do dyspozycji nadawcy.

ŚNIEŻYCA W BUŁGARJI.

Belgrad. (PAT.). Polradio. Z powodu wielkich opadów śnieżnych na granicy czesko-bułgarskiej połączenia kolejowe i telegraficzne są od 2 dni przerwane.

Wiadomości gospodarcze.

NOWA SKALA PODATKU DOCHODOWEGO.

Począwszy od 1 b. m. obowiązuje następująca skala podatku dochodowego, obliczona w stosunku rocznym od dochodów (w tysiącach marek polskich): W stopniu pierwszym od 1,576.800—2,102.400 stopa procentowa podatku wynosi 0.3, w drugim od 2 102.400 do 2,628.000 — 0.4, w trzecim od 2,628.000 do 3.416.400 — 0.5. w czwartym od 3,416.400 do 4 204.800 — 0,7. O dwie dziesiętne wzrasta również stopa procentowa w następnym stopniu przy dochodach od 4,204.800 do 4,993.200 w stosunku rocznym i w stopniu szóstym przy dochodach od 4,993.200 do 5,781.600, gdzie wynosi 1.1.

W stopniu siódmym, obejmującym wysokość wynagrodzenia od 5,781.600 do 6,570.000 wyznaczono stopę procentową na 1.4; w ósmym (od 6,570.000—7,446.000) na 1.7; w dziewiątym (od 7,446.000—8,322.000) na 2; wreszcie w dziesiątym (od 8.322.000—9,198.000) na 2.5.

Dalszy, jedenasty stopień przynosi podwyżkę stopy o 5 dziesiętnych do wysokości 3 proc. przy dochodach od 9,198.000—10.074.000. Dalszych 25 stopni normuje stopę podatkową dochodów od 10,074.000 do 262,800.000 przy stopie od 3.5 do 27 procent.

Od dochodów powyżej 262,800.000 rocznie opłacanym ma być podatek w wysokości 28.5 proc.

Zaznaczyć należy, że nowa ta skala podatku od zarobków jest w porównaniu z obowiązującą do końca grudnia ub. roku znacznie zniżona.

ZWALORYZOWANE OPŁATY PASZPORTOWE. Z dniem 1 stycznia b. r. ustalono opłaty paszportowe we frankach złotych w następującej wysokości: Za paszport zagraniczny 15 franków, zezwolenie na ponowny wyjazd 5 franków, wizę wyjazdową 5 fr., paszport wielokrotny 30 fr., wielokrotną wizę do Gdańska 45 fr., paszport ulgowy 5 fr., zezwolenie ulgowe na ponowny wyjazd 2 fr., książeczkę paszportową 0.5 franków. Opłaty powyższe pobierać należy w markach polskich według franka złotego, ogłoszonego przez Ministerstwo skarbu dla poborów i danin publicznych.

MARKA POLSKA W GDAŃSKU. Wczoraj w obrotach prywatnych zaznaczyły się poważniejsze zmiany w kursach walut, z wyjątkiem marki polskiej, która poprawiała się w dalszym ciągu osiągając 5,900 000—6,000 000 za 1 dolara. Marka polska ustala się dalej i osiągnęła wczoraj kurs 99 fenigów gdańskich za 1,000.000 marek polskich

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 4 stycznia 1924 r. L. 265

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	żądano	płacono	transa	transak. z dn. 31
Polski B Przemysłowy	1400	1800	15000	2150
Bank Małopolski . . .	2000	2500	2450	2500
Ziemski Bank Kredyt.	600	700	650	875
Powsz. Bank Kredyt. .	600	800	7 0	700
Bank Komercjalny . .	300	400	825	450
„ Zw. Sp. Zarob, .	12000	15000	13500	15500
Tow. handlowe				
P. T. H.	1000	1500	1250	1600
„Impex“	100	150	130	160
„Pharma“	1500	2000	1750	3100
„Polski Glob“	240	300		[illegible]00
Żegluga Polska	350	450	425	6[illegible]0
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	[illegible]1000	[illegible]6000	45[illegible]00	[illegible]5000
H. Cegielski, ...	40[illegible]0	5000	4600	6300
Parowozy, ...	2000	2500	21 0	3200
„Automotor“				
„Trzebinia“ żel.	2750	3750	3000	3600
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	3200	3700		3600
„Górka“ cement.	[illegible]8000	53000	50000	[illegible]2000
Sierszańskie Górn. . .	[illegible]2000	27000	24 00	[illegible]0000
„Tepege“	9000	1[illegible]000	9700	9800
Gazy ziemne	8[illegible]000	93[illegible]0	90000	[illegible]0[illegible]00
Polska Nafta	10 0	1500	1200	1750
„Pokucie“	1000	1500	1400	2100
„Olios“	2000	13000	14000	16000
„Pozat“	700	900		800
„Strug“	5000	6000	5800	5500
Syndykat Koszykarski	600	70[illegible]	700	500
Trzebinia tłuszcze . .	14000	17000	18000	1 000
„Teropol“	400	500	450	5 0
„Krakus“	6000	6[illegible]00	6400	6 00
Chodorów	12000	17000	14500	[illegible]850[illegible]
A. Piasecki	4750	5250	4[illegible]000	5000
Ćmielów	5600	6600	58 0	70[illegible]0
Elektrownia Siersza .	900	1000	975	1[illegible]50
S. W Niemojowski . .	[illegible]8[illegible]0	2800	2500	38 0
P. Zakł, Garbarskie. .	[illegible]8000	28000	26000	22000

Dolar 7,150.00 mp.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 7,150, sprzedaż 7,170, kupno 7,030; frank złoty 1,386, miljonówka 330 550 525; bony złote 1,050 1,100 1,075; pożyczka złota 0,500 11,000 10 750.

Czeki: Belgja 315, sprzedaż 318, kupno 312; Holandja 2.698; Praga 209—205; Londyn 30.700—30.600, sprzedaż 30.900, kupno 30,300; Nowy Jork 7,100—7,150, sprzedaż 7.220, kupno 7.080; Paryż 353, sprzedaż 356, kupno 350; Szwajcarja 1,245, sprzedaż 1,257, kupno 1,233; Wiedeń 100 mp, sprzedaż 101 mp, kupno 99 mp; Włochy 308—306; Kopenhaga 1 255.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 217.40, Nowy Jork 574 1/4, Londyn 24.67, Paryż 28.25, Medjolan 24.67, Praga 16.70, Budapeszt 00301, Bukareszt 295, Belgrad 3.42 i pół, Sofja 410, Warszawa —, Wiedeń 00080 3/4. austr korona stempl. 00081.

Zurych. (PAT) Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0000050—0000125.

Swój do swego po swoje.

NADESŁANE

Ś. † p.

Ks. Wojciech Sułek

lat 72, zmarł w Kalwarji dnia 3-go stycznia 1924 r.

Eksportacja zwłok odbyła się w piątek po południu z domu w Kalwarji do kościoła w Zebrzydowicach a pogrzeb tamże w sobotę o godz. 8-mej rano.

Dyrekcja Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie uwiadamia z głębokim żalem o zgonie zasłużonego Dyrektora—Referenta Towarzystwa

HENRYKA SZATKOWSKIEGO

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Basztowej L. 4. na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 5-go stycznia 1924 o godzinie 3 po południu.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we wtorek dnia 8 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Florjana. 8

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

7 **Powieść współczesna.**

— I jakże doszedł pan do obecnego majątku?

— Przyszła wojna... zarobki zmniejszyły się, trzeba było pomyśleć o swoim losie. Zaczęło się od obroku dla koni, a skończyło się na akcyjnem twarzystwie. Człowiek z inicjatywą nigdy nie przepadnie. Ale czy pani wie, co powtarzam już dzisiaj po raz trzeci, że zamknięty w tej całej swojej świetności świeżej daty, tęsknię czasem wprost rozpaczliwie za mą młodością. Czy pani wie to i czy zrozumie mnie?

— Więc pan do tej pory zachował swój stary pojazd?

— Przechowuję go dotychczas.

— I pan trzyma na łaskawym chlebie swoje wierne, stare konie...

— Utrzymuję do nich osobnego stajennego i nie brak jest im najczulszej opieki.

— I pan zaprowadzi mnie kiedy do nich?

— To będzie najpiękniejszy dzień w mojem życiu.

— Rozumiem uczucia pana — szepnęła kresówka.

— Nareszcie! — zawołał pan Baltazar. — życie jest piękne, a duszę męską zrozumie tylko kobieta!

VI.

— Życie obfituje zarówno w groteski jak w tragedje — mówiła panna Marja do Gizeli. Nie brak w niem ani różnic, ani tematów do rozmyślań. To my tylko z całą sztuką i literaturą ograniczyliśmy się do kilku typów znanych i nie patrzymy na to wszystko, co daje nam współczesność. Bogactwo także dźwięków wieczne i bezmierne jest w tych trzech strunach, które najsilniej grają w duszy kobiety: cierpieniu, szczęściu i miłości. Mężczyźni znają jeszcze dźwięk struny czwartej, która wołaniem swojem częściej ich niż nas prowadzi... jest to pragnienie czynu.

— Nie wielu takich mężczyzn jest obecnie — odrzekła panna Gizela.

Z pewną zazdrością plebejuszki spojrzała równocześnie na wytworną postać i duże fjołkowe oczy swojej towarzyszki. Muskularna jednak i rosła panna, odczuwając zazdrość, nie dopuszczała do siebie zawiści. Szła w świat z całą pewnością rasy młodej, czuła całą swoją wyższość nad tym kwiatem, zaniesionym w jej dom burzą życia, a uważanym przez siebie za zbyt wątły i subtelny, by przeszkodził kiedykolwiek jej zwycięstwu.

Tylko przez wyjątkowe poczucie delikatności nie dawała Marji przewagi swej odczuwać. Uznaniem, ale zarazem pewnem lekceważeniem napełniało ją to, czem towarzyszka jej prócz urody górowała nad nią. Była to zdolność do pięknych określeń i umiejętność rozróżniania najsubtelniejszych półtonów.

Tej drugiej zdolności zwłaszcza brakowało Gizeli zupełnie, ale choć pociągała ją ona mimowolnie, to jednak prezesówna uważała ją poniekąd za kalectwo. Rozumiała, że wygrywała grę, biorąc życie bez zbytniej wrażliwości i poprostu. Posiadając te zalety, miała zapewnione zwycięstwo nad ludźmi o sumieniu zbyt drażliwem i nerwach zbyt wydelikaconych.

— Do djabła! — zaklęła głośno, gdyż choć szereg lat dobrobytu nie pozostał na niej bez śladu, to nie mogła jednak dotąd powstrzymać się, by w chwili zniecierpliwienia nie rzucić jakiegoś dobitnego wyrazu.

Tak... tak... Oczy kresówki, baronówny były rzeczywiście tak piękne jak drogocenny kamień, zawarty w artystycznej oprawie. Na postać jej padał blask słońca, gasnącego poza oknem, a przesiewający się przez zasłonę błękitną. To światło i te półtony i ta zarazem pewna głębia, która zdaje rozpościerać się w półmroku, zdawały się teraz zlewać w jedno z postacią panny Marji.

— Subtelność kształtów, odziedziczona po licznych pokoleniach... — myślała dalej panna Gizela. To, co nie może wynagrodzić siły życiowej natur pierwotnych. — Równocześnie spojrzała jednak w stojące na boku ogromne zwierciadło. Stwierdziła z zadowoleniem, iż i ona sama mogła podobać się. Była wielka, grubokoścista, o dużej nodze i o nieco zbyt grubych, choć regularnych rysach, jednem słowem panna na pokaz. Luźna suknia jedwabna o szerokich rękawach odbijała dobrze od białości jej skóry. — Warto ubrać mnie! Suknia ma na czem wydać się — pomyślała.

Równocześnie, widząc zdumienie Marji, wywołane jedynym okrzykiem, który dał wyraz jej rozmyślaniom, mówiła dalej:

— Rodzice moi chcieliby wydać mnie za Pamfila. Ale ty w razie mego wyjścia za mąż nie utraciłabyś u nas miejsca. Ojciec lubi cię bardzo. Chce ofiarować ci miejsce sekretarki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.